

nia już oddawna, jak wiadomo, jeden z głównych punktów naszego programu konstrukcyjnego. - Rozpatrując najbliższe zagadnienie naszej strategii morskiej, musimy pamiętać także tym, że zdobywanie stół koralowych w archipelagu Gilberta i dalszych posiadłościach Japonii. Polikronozii stawia nasze "czworo" przed zupełnie innymi zadaniami, niż walki na szlakach. Warunki te są zarazem trudniejsze i bardziej. Trudności polegają na tym, że teren walk stanowią nagie skały, nie zapewniające ani atakującym, ani obrońcom naturalnej ochrony, jak na wyspach Japonii dąsy dzungle. Okręty siły inwazyjnej muszą być zakotwiczone na płytkich lagunach, gdzie z łatwością mogą być atakowane z powietrza. Z drugiej strony jednak brak tych naturalnych kryjówek lądowych umożliwia zdobywanie w ciągu dni takich przestrzeni, na których ewakuowanie dżungli archipelagu Gilberta trwałoby przez tygodnie. Prędkość w archipelagu Gilberta odbyliśmy w ciągu 78-100 godzin. Jest rzeczą bardzo pożądaną, że samoloty, startując z lądu, posiadają zawsze przewagę nad samolotami, startującymi z lotniskowców. Z drugiej strony jednak możliwości załadunku bomb i ładunków na statkach są ograniczone w porównaniu do możliwości używania lotniskowców, co z kolei pozwala na wywołanie braku sprawności samolotów w takich ich przewagach liczbowych. Wątpliwość podkładać wielką rolę, jaką w wojnie odgrywa z lotnictwem morzem odgrywa również nasze "Liberator'y", atakując ze swych dolnych baz lądowych Japonii, pozycje na wyspach Gilberta. - W życiu wewnętrznym USA i inne fakty pogłębiają opinie publiczną: Pierwszy z nich, to porażka prez. Roosevelta, którego wnioski o uchwalenie subsydiów na rzecz stabilizacji produktów rolnych a w następstwie kosztów utrzymania, płac i w ostatecznej konsekwencji zwalczania inflacyjnej spirali cen zostały przez Kongres odrzucone,